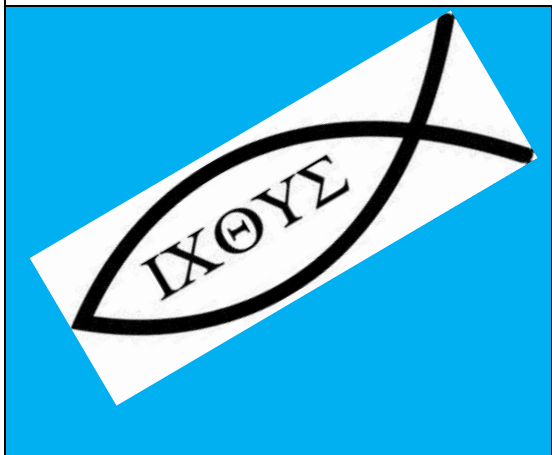


Najświętszej Maryi Panny

Matki Kościoła



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

20 maja 2024

J 19,25-34 (Biblia Tysiąclecia)

(25) A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. (26) Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. (27) Następnie rzekł do ucznia: **Oto Matka twoja**. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. (28) Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. (29) Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. (30) A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę oddał ducha. (31) Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. (32) Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. (33) Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, (34) tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jako dziecko Felicja głęboko przeżywała brak matczynej czułości i bliskości. Wprawdzie jej matka była obecna fizycznie, ale przytłoczona codziennymi obowiązkami, z którymi sobie nie radziła oraz zmaganiem ze skłonnością do depresji, zachowywała dystans w stosunku do swej pierworodnej. Za to oczekiwała od Felicji pomocy w obowiązkach domowych, w opiece nad młodszymi dziećmi, a nawet wsparcia emocjonalnego, gdy czuła się szczególnie wyczerpana życiem.

Felicja nauczyła się zaspokajać potrzeby matki kosztem swoich własnych potrzeb, ale niosło to dla niej ze sobą wiele cierpienia. Jako dorosła osoba Felicja uporała się z tym niezdrowym wzorcem postępowania i wybaczyła matce, jednak wciąż odczuwała dojmujący brak.

Kilka lat później odbyła pielgrzymkę do Lourdes. Tam, wraz z tysiącami innych pielgrzymów, wzięła udział w wieczornej procesji. Podczas śpiewu „Ave Maria” poczuła się przeniknięta matczyną troską Maryi. Rozpłakała się, czując, jak obmywa ją fala czułej miłości.

Mówiąc o Maryi, papież Franciszek często podkreślał Jej czułą miłość do każdego z nas, nazywał Ją „**czułą Matką, która jest zawsze blisko**” .

W dzisiejsze święto, kiedy czcimy Maryję jako Matkę Kościoła, przyjmijmy tę czułość, którą naznaczone jest Jej macierzyństwo - tę czułość, jakiej w dzieciństwie pozbawiona była Felicja. Miłość Maryi, danej nam za Matkę przez Jej Syna wiszącego na krzyżu, jest dla nas źródłem pociechy i pokoju.

Pamiętaj, że **Maryja jest z tobą w każdej chwili twojego życia.**

- ❖ **Ta**, która powiedziała Bogu „tak” przy zwiastowaniu, stoi przy tobie, gdy otwierasz swe serce na wolę Bożą w twym życiu.
- ❖ **Ta**, która doświadczyła wielkiej boleści na widok cierpień swego Syna, rozumie twój ból, gdy spada na ciebie nieszczęście.
- ❖ **Ta**, która była z Apostołami w dzień Pięćdziesiątnicy, pokornie oczekując daru Ducha Świętego, modli się za ciebie, byś przyjął jak najwięcej darów Boga i Jego miłości.

Przyjmij dziś na nowo czułość Maryi. Pozwól, by obmyła cię Jej troskliwa miłość, kojąc wszystkie rany, które w sobie nosisz. **Oto Matka twoja!**

„**Maryjo**, dziękuję Ci za twoją czułą miłość do mnie
i do wszystkich Twoich dzieci” .

Rdz 3,9-15.20 Ps 87,1-3.5-7.

Dz 1,12-14: (12) Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. (13) Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, /brat/ Jakuba. (14) **Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, **Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.****



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

21 maja 2024

Mk 9,30-37 (Biblia Tysiąclecia)

(30) Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. (31) Puczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie. (32) Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. (33) Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: O czym to rozprawialiście w drodze? (34) Lecz oni milczeli, **w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy.** (35) On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich! (36) Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: (37) Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje mnie, lecz Tego, który Mnie posłał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Dlaczego Apostołowie sprzeczekali się o to, który z nich jest największy?

Przecież tych dwunastu mężczyzn zostało wybranych przez Jezusa na najbliższych współpracowników. Czy już samo to nie było ogromnym zaszczytem?

Jednak skłonność do kłótni i wywyższania się nad innych wydaje się nieodłączną częścią naszej skażonej ludzkiej natury. Nie byli od niej wolni ani Apostołowie, ani członkowie pierwszych wspólnot chrześcijańskich, jak pokazuje nam to dzisiejsze pierwsze czytanie.

Jakub pyta o to, skąd biorą się konflikty między chrześcijanami i sam sobie odpowiada: „**Nie skądinąd, tylko z waszych żądź, które walczą w członkach waszych**” (Jk 4,1). Kiedy mówimy lub czynimy coś, czego później żałujemy, często zrzucamy to na karb niezależnych od nas emocji i uczuć. Dlatego często nadajemy im wartość moralną.

Uważamy niektóre uczucia za „dobre”, a inne za „złe” i czujemy się winni, gdy doświadczamy tych „złych”.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza jednak, że „uczucia same w sobie nie są ani dobre, ani złe” (KKK, 1767). Stanowią one zasadniczą część naszej ludzkiej tożsamości. Co więcej, „wzniosłe uczucia nie decydują ani o moralności, ani o świętości osób” (KKK, 1768).

Dopiero nasze reakcje na nie – to, na ile poddajemy je kontroli rozsądku i woli – podlegają ocenie moralnej. Kiedy przeżywamy silne emocje, które potencjalnie mogą doprowadzić nas do grzechu, nie bądźmy zaskoczeni ani też nie obwiniajmy siebie. Natomiast z całą swobodą wyznajmy Panu, co czujemy i poprośmy Go o pomoc.

Jezus w swoim człowieczeństwie doskonale rozumie to, przez co przechodzimy. Nie tylko jest dla nas wzorem panowania nad emocjami, ale daje nam łaskę, abyśmy również nad nimi panowali.

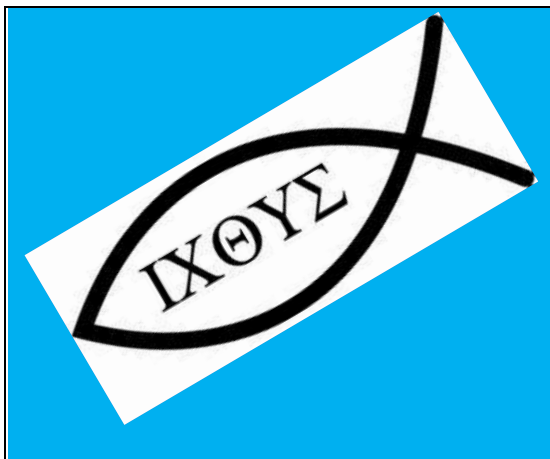
Nie wiemy, czy podczas swoich sporów Apostołowie tracili panowanie nad sobą, czy używali obraźliwych słów. Zauważmy jednak, że Jezus nie strofował ich za tę małostkowość, ale cierpliwie uczył, co znaczy być „**pierwszym**”, a co „**ostatnim**” (Mk 9,35).

Kiedy emocje wymykają się spod kontroli, pierwszym odruchem powinno być zwrócenie się do Jezusa. Na Jego pomoc zawsze możemy liczyć. On będzie cierpliwie wskazywał nam drogę do prawdziwej wielkości tak jak wskazywał ją Apostołom.

„Jezu, bądź moim ratunkiem, gdy tracę panowanie nad emocjami”.

Ps 55,7-11.23

Jk 4,1-10: (1) Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. (2) Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrością, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. (3) Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz. (4) Cudzołożnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeżeli więc ktoś zamierzałby być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga. (5) A może utrzymujecie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie pożąda On ducha, którego w nas utwierdził? (6) Daje zaś tym większą łaskę: Dlatego mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę. (7) Bądźcie więc poddani Bogu, przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was. (8) Przystąpcie bliżej do Boga, to i On zbliży się do was. Oczyśćcie ręce, grzesznicy, uświęćcie serca, ludzie chwiejni! (9) Uznajcie waszą nędzę, smućcie się i płaczcie. Śmiech wasz niech się obróci w smutek, a radość w przynębenie. (10) Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

22 maja 2024

Jk 4,13-17 (Biblia Tysiąclecia)

(13) Teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro udamy się do tego oto miasta i spędzimy tam rok, będziemy uprawiać handel i osiągniemy zyski, (14) wy, którzy nie wiecie nawet, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika. (15) **Zamiast tego powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce, i będziemy żyli, zrobimy to lub owo.** (16) Teraz zaś chełpicie się w swej wyniosłości. Każda taka chełpliwość jest przewrotna. (17) Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jakub udziela swoim czytelnikom jednoznacznej przestrogi. Przypomina, że nikt nie ma zagwarantowanego jutra. Jesteśmy jak para „**co się ukazuje na krótko, a potem znika**” (Jk 4,14). To znaczy, że potrzebujemy sporej dawki pokory, kiedy myślimy o swoim życiu i robimy dalekosiężne plany. I że najlepsze, co możemy zrobić, to powierzyć Panu nasze zamierzenia.

Postawa pokory ma fundamentalne znaczenie przy podejmowaniu decyzji.

Jak mówi Jakub, jest rzeczą nierozsądną podejmowanie planów w rodzaju: „**Dziś albo jutro udamy się do tego oto miasta i spędzimy tam rok, będziemy uprawiać handel i osiągniemy zyski**” (Jk 4,13), bez jakiegokolwiek konsultacji z Bogiem.

Uznanie naszej zależności od Boga pomaga zwracać się *najpierw* do Niego, co jest szczególnie istotne, gdy podejmujemy poważne decyzje. Taka współpraca z Bogiem jest procesem mającym na celu zjednoczenie naszej woli z Jego wolą i naszych pragnień z Jego pragnieniami.

Na początek przedstaw Bogu swoje plany i nadzieje. Następnie wsłuchaj się w Jego głos i zastanów, ku czemu cię prowadzi. Szukaj Jego światła i mądrości, otwieraj swoje serce i wołaj na Jego poruszenia i Jego pragnienia względem ciebie. Zamiast przekonywać Boga, aby pobłogosławił podjętą już przez siebie decyzję, zaproś Go do całego procesu rozeznawania i proś, by cię prowadził, ponieważ nie wiesz, co przyniesie przyszłość.

Oczywiście nie każda decyzja wymaga rozeznawania. Nie musisz pytać na modlitwie, co zjeść na śniadanie i na którą Mszę Świętą wybrać się w niedzielę. Nie musisz czekać z wykonywaniem codziennych czynności na wyraźne pozwolenie od Boga.

Po prostu **zapraszaj Boga z pokorą do swej codzienności i zwyczajnych decyzji.**

I czyń to z pełnym zaufaniem, że On zna i kocha każdego z nas. On ma wobec ciebie swoje plany. I nawet jeśli nie otrzymasz od Boga konkretnej odpowiedzi co do jakiejś decyzji, niech będzie dla ciebie pociechą, że złożyłeś swoje życie w dłonie Tego, który panuje nad przyszłością.

„Panie, jestem otwarty na to, co chcesz, abym dziś czynił” .

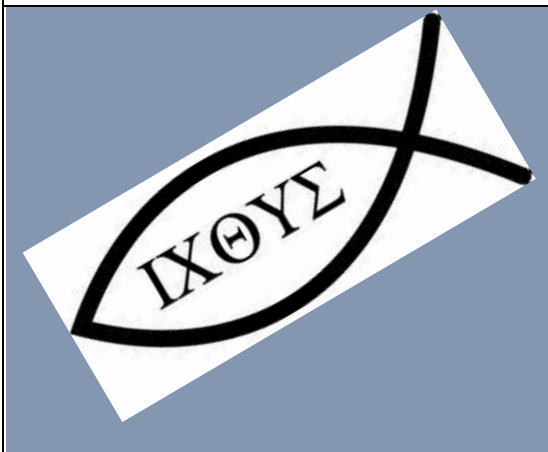
Ps 49,2-3.6-11

Mk 9,38-40: (38) Wtedy Jan rzekł do Niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami. (39) Lecz Jezus odrzekł: Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. (40)

Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

Jezusa Chrystusa

Najwyższego i Wiecznego Kapłana



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

23 maja 20**24**

Mk 14,22-25 (Biblia Tysiąclecia)

(22) A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje. (23) Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. (24) I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. (25) Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy

pić go będę nowy w królestwie Bożym.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mówimy zwykle, że ustanowienie Eucharystii miało miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy. Jednak w Ewangelii nie znajdziemy takiego określenia.

Nie używają go też na przykład prawosławni, którzy mówią o Tajemnej - czyli tajemniczej, mistycznej Wieczerzy.

Nazywamy tę wieczerzę „ostatnią” , patrząc z naszego, czysto ludzkiego punktu widzenia; traktujemy ją jako pożegnalne spotkanie Jezusa z Jego Apostołami. Ale przecież tak nie było.

Jezus zmartwychwstał. Ukazywał się uczniom żywy jeszcze wielokrotnie. Jadł z nimi, a nawet sam przygotował dla nich posiłek (Łk 24,41-43; J 21,9).

To „ostatnie” spotkanie było wstępem do czegoś absolutnie nowego, co przekraczało wyobrażenia uczniów i było o wiele lepsze niż to wszystko, do czego byli dotąd przyzwyczajeni.

Podając uczniom wino, które nazwał swoją Krwią wylaną za wielu, Jezus zapowiedział swą śmierć, po chwili wspomniął jednak o nowym winie, które będzie pił w królestwie Bożym.

Śmierć nie jest końcem, jest *paschą* czyli przejściem do nowego życia.

Ostatnie słowo Boga jest zawsze słowem niezłomnej nadziei.

Eucharystia jest uobecnieniem ofiary Jezusa, ale także kieruje nas ku zmartwychwstaniu. Mówi nam z wielką mocą, że ofiara nie jest dla samej ofiary, a cierpienie nie jest dla samego cierpienia.

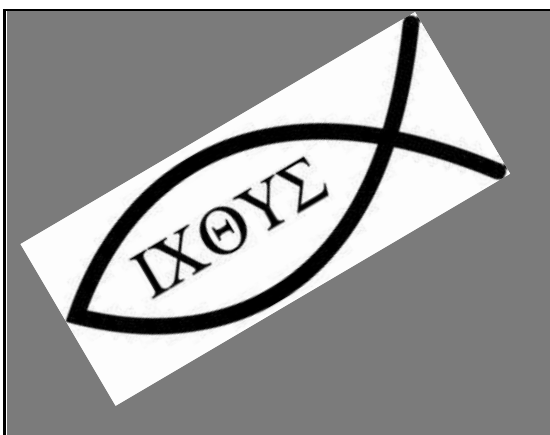
Jak naucza *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „**Nie mamy pewniejszego zadatku i wyraźniejszego znaku wielkiej nadziei na nowe niebo i nową ziemię, w której zamieszka sprawiedliwość, niż Eucharystia. Istotnie, ile razy celebruje się to misterium, dokonuje się dzieło naszego odkupienia i łamiemy jeden chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie**” (KKK, 1405).

Jezus żyje, w Eucharystii przez posługę wyświęconych kapłanów naucza i karmi swój lud, uobecniając dla nas swoją ofiarę paschalną.

Ale i my wszyscy, na mocy wspólnego kapłaństwa wiernych, składamy Bogu Ojcu w ofierze nasze własne życie - nasze codzienne wyrzeczenia i zmagania - wierząc, że złączone z ofiarą Jezusa nie pójdą na marne, jak nie poszła na marne Jego ofiara. Zjednoczeni z Nim możemy mieć pewność, że i my zaznamy smaku „nowego wina” w królestwie Bożym. **Najlepsze jest dopiero przed nami!**

„**Panie**, naucz mnie tak przeżywać Eucharystię, żeby rzeczywiście jednoczyła mnie z Tobą” .

Jr 31,31-34 lub Hbr 10,11-18 Ps 110,1-3



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

24 maja 2024

Mk 10,1-12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. Tłumy znowu ścigały do Niego znowu je nauczał, jak miał zwyczaj. (2) Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. (3) Odpowiadając zapytał ich: Co wam nakazał Mojżesz? (4) Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. (5) Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. (6) Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: (7) dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę (8) i złączy się ze swoją żoną, i

będą oboje jednym ciałem.

A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. (9) Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela! (10) W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. (11) Powiedział im: Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. (12) I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mówiąc w dzisiejszej Ewangelii o małżeństwie, Jezus sięga do samych początków, jeszcze sprzed powstania Prawa Mojżeszowego, a konkretnie do Księgi Rodzaju. Tłumaczy faryzeuszom, że Mojżesz dopuścił wprawdzie list rozwodowy, ale rozwód nie leżał nigdy w planach Boga.

Kiedy mężczyzna i kobieta łączą się w małżeństwie, Bóg czyni ich „**jednym ciałem**”. „**Co więc Bóg złączył**” – dodaje Jezus – „**tego niech człowiek nie rozdziela**” (Mk 10,9).

Jak jednak wiemy, rzeczywistość często rozmija się z tym ideałem. Wszyscy mamy skłonność do grzechu, który prowadzi do niezgody i rozłamów.

Nawet przy najlepszych intencjach małżonkowie mogą dojść w swojej relacji do impasu, który wydaje się nie do przezwyciężenia. Niestety, zdarzają się też sytuacje, w których jedna ze stron jest zagrożona przemocą ze strony współmałżonka i musi go opuścić. Jest to tragedią dla wszystkich zainteresowanych, która pogłębia się jeszcze, gdy w rodzinie są dzieci.

Pociechą może być jednak fakt, że Bóg nie cofa swojej miłości wobec rozwiedzionych małżonków. Jak pisze Jakub w dzisiejszym pierwszym czytaniu, **„Pan pełen jest litości i miłosierdzia”** (Jk 5,11).

Jezus nie przestaje wylewać swego miłosierdzia nawet gdy któreś z małżonków grzeszy lub podejmuje błędne decyzje. Pragnie, by wszyscy, którzy mają za sobą rozwód, przyszli do Niego, otwierając się na Jego łaskę i miłosierdzie. W swojej łaskawości płacze wraz z tymi, którzy cierpią z powodu zerwanej relacji z bliską osobą.

Jezus pragnie także leczyć głębokie zranienia, jakie są skutkiem rozbicia małżeństwa. Jak wie to każdy rozwiedziony, wymaga to czasu, modlitwy oraz wsparcia księży, psychologów i przyjaciół. W niektórych sytuacjach Kościół oferuje takie uzdrowienie poprzez proces stwierdzenia nieważności małżeństwa.

Spojrzenie wstecz na początki relacji, choć może być trudne, daje jasność, pozwala zamknąć pewne sprawy i niesie uzdrawiającą łaskę Boga.

Jeśli masz za sobą rozwód, nie trać nadziei na miłość i miłosierdzie Boga. Jeśli znasz kogoś, kto przeżywa kryzys małżeński lub jest w trakcie rozwodu, wysłuchaj go i zachęć do trwania w Panu.

A dzisiaj znajdź chwilę, by pomodlić się za wszystkie małżeństwa. Oby były świadkami tej wielkiej miłości, jaką Bóg ogarnia każdego z nas!

„Jezu, dziękuję za Twoje miłosierdzie, które nie zna granic!”

Ps 103,1-4.8-9.11-12

Jk 5,9-12: (9) Nie uskarżajcie się, bracia, jeden na drugiego, byście nie popadli pod sąd. Oto sędzia stoi przed drzwiami. (10) Za przykład wytrwałości i cierpliwości weźcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imię Pańskie. (11) Oto wychwalamy tych, co wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Joba i widzieliście końcową nagrodę za nią od Pana; bo **Pan pełen jest litości i miłosierdzia**. (12) Przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani w żaden inny sposób: wasze tak niech będzie tak, a nie niech będzie nie, abyście nie popadli pod sąd.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
25 maja 2024

Mk 10,13-16 (Biblia Tysiąclecia)

(13) **Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął**; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. (14) A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: **Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im**; do takich bowiem należy królestwo Boże. (15) Zaprawdę, powiadam wam: **Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego.** (16) I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wszyscy znamy takie rodziny. A może nawet sami jesteśmy taką rodziną, która przyprowadza do kościoła swoje rozbrykane, hałaśliwe dzieci. Lub też znudzone nastolatki, które swoją miną dają do zrozumienia, że wołałyby być gdzie indziej i robić coś zupełnie innego. Taka rodzina siada czasem z tyłu kościoła, żeby mniej przeszkadzać, albo z przodu, w nadziei, że jeśli dzieci będą widzieć, co się dzieje przy ołtarzu, będą spokojniejsze. Ale i w jednej i w drugiej sytuacji bywa, że dzieci nie chcą grzecznie siedzieć i inni, a może nawet ty sam, niecierpliwą się, że ich rozprasza.

Oto jednak, co powiedział Jezus uczniom, gdy „**szorstko zabraniali**” ludziom przyprowadzać do Niego swoje dzieci: „**Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im**” (Mk 10,13.14).

Jezus chce, aby każdy mógł przyjść do Niego i otrzymać życie. Dlatego przygarniał i błogosławił także rozbrykane, hałaśliwe i niezainteresowane dzieci, przyprowadzane lub przynieszone do Niego przez rodziców.

✚ **Nikt nie jest dla Niego mało ważny. Nikt nie jest zbyt kłopotliwy. Nikt nie jest zbyt niedojrzały. Niczyje serce nie jest zbyt zatwardziałe.**

Jeśli więc, siedząc w kościelnej ławce, przeżywasz rozproszenia z powodu dzieci, prosz Jezusa, by zmiękczył twoje serce.

Spójrz w Jego oczy i zobacz, jak cieszy się każdym dzieckiem, które do Niego przychodzi - niezależnie od tego, czy czyni to z chęcią czy z oporami, z pobożnością czy z obojętnością.

Jezus pragnie im błogosławić i z miłością przygarniać je do siebie. Pomódl się za tę rodzinę, a może nawet zaoferuj praktyczną pomoc - potrzyмай śpiące dziecko, podnieś upuszczoną zabawkę lub po prostu uśmiechnij się do rodziców.

A jeśli jesteś rodzicem, nie rezygnuj z przyprowadzania swoich dzieci do Jezusa. Czy są małe i ruchliwe, czy starsze i niezainteresowane, wiedz, że Jezus widzi je i wita z radością. Uczysz je, jak ważne jest oddawanie czci Bogu całą rodziną i jak cenne jest karmienie się Eucharystią.

Nawet jeśli nie dostrzegasz owoców uczestnictwa we Mszy Świętej w życiu swoich dzieci, zaufaj, że Jezus pobłogosławi twój trud. On chce, abyśmy pozwalali naszym dzieciom do Niego przychodzić!

„Panie Jezu, pomóż mi patrzeć na dzieci tak, jak Ty na nie patrzysz” .

Ps 141,1-3.8

Jk 5,13-20: (13) Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli. Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny. (14) Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. (15) A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. (16) Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. **Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.** (17) Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, by deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. (18) I znów błagał, i niebiosy spuściły deszcz, a ziemia wydała swój plon. (19) Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, (20) niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy.



Trójcy Przenajświętszej



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

26 maja 2024

Pwt 4,32-34.39-40 (Biblia Tysiąclecia)

(32) Zapytaj no dawnych czasów, które były przed tobą, zaczynając od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi, [zapytaj] od jednego krańca niebios do drugiego, czy nastąpiło tak wielkie wydarzenie jak to lub czy słyszano od czymś podobnym? (33) Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy? (34) Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił Pan, Bóg twój, w Egipcie na twoich oczach?

(39) **Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem,**

a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. (40) Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić; by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, Bóg twój.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

**Jak bardzo odpowiednie jest to czytanie na
uroczystość Trójcy Przenajświętszej!**

Słowa Mojżesza do Izraelitów przypominają, że **istnieje tylko jeden Bóg i Pan.**

I jest On wspaniałym Bogiem! Jest dobry i łaskawy, a Jego nakazy służą temu, żeby ludowi „**dobrze się wiodło**” (Pwt 4,40). On stworzył człowieka, wybrał Izraela jako swój lud, wyprowadził go z niewoli i wprowadził do Ziemi Obiecanej (Pwt 4,32.34).

Tak, Pan jest wspaniałym Bogiem, „**a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego**” (Pwt 4,39).

Obecnie, odkąd Chrystus przyszedł na świat, jeszcze lepiej rozumiemy, kim naprawdę jest Pan i Bóg. **Jest On wspólnotą Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego.**

Jako Ojciec	stworzył nas, dał nam życie, traktuje nas z wielką miłością i przyjmuje do swojej rodziny. Troszczy się o nas i nigdy z nas nie rezygnuje, nawet gdy odchodzimy na błędne drogi.
Jako Syn	bierze na siebie nasze ułomne człowieczeństwo i składa je w ofierze na krzyżu. Przez tę ofiarę niszczy moc grzechu i śmierci, która jest jego skutkiem, i zlewa na nas swoje miłosierdzie.
Jako Duch Święty	wlewa w nas Bożą miłość i Boże życie. Uzdalnia nas do takiego życia, do jakiego zostaliśmy wezwani - pełnego miłości i miłosierdzia i będącego odbiciem miłości naszego Ojca Niebieskiego.

Taki jest nasz Bóg! My jednak żyjemy na świecie, który skłania nas do oddawania czci takim bożkom jak bogactwo i dogadzanie sobie, bez zważania na potrzeby innych. Te „bożki” nie są prawdziwe i mogą nam zapewnić jedynie przelotne przyjemności.

Natomiast jedyny prawdziwy Bóg kocha nas bezwarunkowo, chce nas zbawić i otacza nas opieką. Idąc więc za radą Mojżesza, „**rozważmy w swych sercach**” tę prawdę, że należymy do Boga - a On należy do nas!

„**Wszchemogący Boże, Ojcie, Synu i Duchu Święty, bądź uwielbiony i wywyższony po wszystkie wieki!**”

Ps 33,4-6.9.18-20.22 Rz 8,14-17

Mt 28,16-20: (16) Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. (17) A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. (18) Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. (19) **Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. (20) Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.**